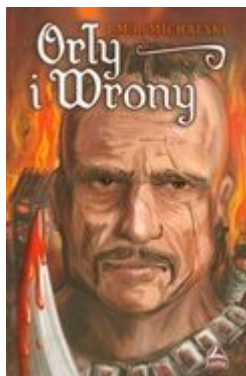


## Polska fantastyka

---

Polska fantastyka przechodzi ostatnio bardzo dobry okres. Powstaje wiele ciekawych historii, nowych serii, czy też po prostu udanych debiutów.

Co prawda autor recenzowanej książki, J.M.R. Michalski, nie jest już debiutantem - ma bowiem na swoim koncie już powieść pod tytułem "Dwie strony medalu", może jednak nie być jeszcze znanym szerszemu ogółowi. Wydając najnowszą powieść, "Orły i Wrony", ma nadzieję to zmienić. Czy mu się to udało?



### Poznajmy bohaterów historii

Kim są protagoniści wspomnianej książki i czy warto na nich "zawiesić czytelnicze oko" i skupić się na ich przygodach? Z pewnością tak, gdyż barwności i różnorodności odmówić im nie sposób. Na pierwszy plan wysuwają się dwa rody, polski Baszowieckich oraz niemiecki Rucksenbergów, które ścierają się ze sobą w walce o władzę, często poświęcając w tym celu nie tylko spore sumy pieniędzy, ale i własnych ludzi. Jest jednak ktoś, kto szczególnie wyróżnia się w tym tłumie - oba rody bowiem są dosyć liczne, ale każdy z ich członków tak dobrze opisany i scharakteryzowany, że pogubić się nie sposób. Tym kimś jest niejaki książę Aleksy Błędowski, stojący po stronie Baszowieckich. To on jest nazywany "ostatnią nadzieją Rzeczypospolitej" i to on może przechylić szalę na stronę Polaków. Nie będzie to jednak łatwe, gdyż na jego drodze stanie...ukochana osoba i romans, który może zagrozić nie tylko jemu samemu, ale i krajowi.

### Czy warto sięgnąć po tę książkę?

Książki fantasy tego rodzaju mają to do siebie, że autor może popuścić wodze wyobraźni i pisać to, co podsunęła mu wena, niekoniecznie opierając się na faktach historycznych. A zarówno weny, jak i wyobraźni autorowi zdecydowanie nie brakowało. Dlatego, jeżeli poszukujemy czegoś, co zawierać będzie praktycznie każdy składnik dobrej powieści przygodowej - a mianowicie miłość, pojedynki, szalone plany - będące zarazem jedyną szansą na wykonanie danego działania, intrygi, wielkie bitwy i knowania mające na celu zdobycie władzy - wtedy odpowiedź jest jasna. Przygody księcia Aleksy Błędowskiego na pewno przypadną nam do gustu.

---

Autor: Nazghulsauro

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)